

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO

Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego – tak nazywa się już od 60 lat zarówno sam tekst o treści religijno-moralnych przyrzeczeń, jak i samo wydarzenie, które miało miejsce na Jasnej Górze w Częstochowie w ciągu dwóch dni: 25 i 26 sierpnia 1956 roku. Dla powojennych dziejów narodu polskiego obydwie te rzeczywistości – fakt historyczny, jak i złożony wtedy akt ślubowania są nadal bardzo ważne, wprost fundamentalne.

Kilka kartek z tekstem „Ślubowania”, napisanych przez uwięzionego przez komunistów kardynała Wyszyńskiego, znaczyć miało bowiem dla całego narodu nieporównanie więcej, niż oparta na bagnietach wojsk sowieckich i przyjęta w 1952 roku konstytucja państwa polskiego o nowej nazwie – Polska Rzeczpospolita Ludowa.

W perspektywie minionego półwiecza stwierdzić wypada, że w dziejach Kościoła w Polsce to jasnogórskie wydarzenie z 26 sierpnia 1956 roku, pozostaje też dniem o takiej randze i znaczeniu, o takiej doniosłości, że przyrównać je można by jedynie dziś do dnia wyboru Polaka na papieża w październiku 1978 r.!

Co więc faktycznie miało miejsce w ten właśnie – 26 dzień sierpnia 1956 roku? Co takiego niecodziennego wydarzyło się wówczas w życiu zarówno przybyłej do Częstochowy milionowej rzeszy Polaków jak i wszystkich, którzy dowiedzieli się o nim już później od bezpośrednich świadków i uczestników tego wydarzenia? Co się więc wówczas takiego ważnego stało w klasztorze paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie?

Chociaż minęło już pół wieku od tamtego dnia – nadal jednak trudno byłoby wielu młodym Polkom i Polakom odpowiedzieć na takie podstawowe pytania. Tekst historycznego „Ślubowania”, jak i nawet samo to wydarzenie, wciąż pozostają – mimo historycznej niepodważalności – dla młodej generacji Polaków bliżej nieznanne, a przez niektórych starszych wiekiem nawet są jakby zapomniane i niedoceniane.

Trudno się temu dziwić. Milczą bowiem wciąż uparcie o samym wydarzeniu liczne podręczniki szkolne – i to nawet oficjalnie dopuszczone do nauki historii najnowszej w polskich szkołach! Czyżby więc sama pamięć o tym patriotyczno-religijnym wydarzeniu i tekście ślubowań sprzed półwiecza była wciąż nadal tak „niebezpieczna”, tak nieobliczalna w swych inspiracjach, swej mocy przemian i potencjalnych skutkach, że lepiej może o nim po prostu nie mówić i próbować je przemilczeć?!

Trzeba jasno zdawać sobie sprawę, że w 1956 roku mijało zaledwie pierwsze dziesięć lat od zakończenia II wojny światowej. Od czasu klęski i pogardy. Ludzie z trudem odnajdywali się po przeżyciu gehenny wojennej. Potracili najbliższych, zdrowie, domy, całe mienie. Po pożodze wojennej nastał dla nich pokój, lecz szybko przekonali się, że był to terror oprawców z UB i MO. Pod hasłami odbudowy kraju ze zniszczeń wszyscy zdolni do pracy wykorzystani zostali przez partię do budowy nowego państwa – PRL.

Zaledwie w trzy lata po śmierci Stalina, kiedy zatrzeszczały okowy ludobójczego komunizmu, przybyło do Częstochowy – do sanktuarium maryjnego na Jasnej Górze, około miliona ludzi. I to już dla Sowietów i władzy „ludowej” PRL-u mogło być jednoznacznie manifestacją tylko jednego: patriotyzmu i wiary. I było w rzeczy samej! To był widoczny protest i głośne „nie” dla ich nowego porządku społecznego i socjalistycznej moralności. To był oczywisty sprzeciw społeczeństwa wobec usilnie wcielanych w życie zasad ideologii marksizmu-leninizmu. To było natomiast publiczne wyznanie wiary religijnej przez Polaków.

To był czytelny znak udzielenia poparcia przez szerokie masy dla Kościoła i więzionego od trzech lat Prymasa Polski Wyszyńskiego. To wszystko było zatem jawnym podważaniem nowego ustroju i zdecydowanym sprzeciwem wobec dyktatury rządzącej partii – PZPR. Taki też, masowy sprzeciw wobec wszystkich dotychczasowych poczynań tzw. „ludowej” władzy, stawał więc pod znakiem zapytania wiarygodność i dalsze rządy samej partii.

Z drugiej strony pamiętać trzeba, że „Ślubowania jasnogórskie” to był jawny znak życia Kościoła. Kościoła najpierw eksterminowanego w czasie wojny przez hitlerowców, a następnie metodycznie prześladowanego przez komunistów. Wobec słynącego od pokoleń łaskami, cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski – starzy i młodzi, mężczyźni, kobiety i dzieci, duchowni, chłopi, robotnicy, inteligencja, słowem – ludzie każdej kondycji, warstwy społecznej i zawodu, składali w sposób uroczysty swoje religijne ślubowanie. Słowa ślubowania za odczytującym ze szczytu, mówił w sercu swoim każdy ze stojących na placu pod wałami Jasnej Góry. Lecz głośno, wszyscy razem wypowiadali to jedno, jedyne zdanie – „Królowo Polski, przyrzekamy!”. A w treści swojej „Ślubowania” okazywały się być programem Kościoła zmierzającym do zachowania i odnowy życia moralnego, religijnego całego społeczeństwa polskiego.

Główne uroczystości odnowienia ślubów narodu, nawiązujących do ślubowania króla Jana Kazimierza z 1656r., odbyły się na Jasnej Górze w dniach 25-26 sierpnia 1956 r. w święto Matki Boskiej Częstochowskiej i na zakończenie Roku Maryjnego. Poprzedziła je odprawiana na Jasnej Górze dziewięciodniowa nowenna.

Na uroczystości te przybyło 38 księży ordynariuszy, biskupów i sufraganów, na czele z ks. biskupem Michałem Klepaczem, a także liczne delegacje i goście z Holandii, Węgier, Polonia zagraniczna oraz ogromne rzesze wiernych. Ks. bp sufragan Stanisław Czajka skierował do proboszczów i administratorów kościołów w Częstochowie polecenie, aby w nocy z 25 na 26 sierpnia pozostawili dla przybywających pielgrzymów otwarte kościoły. Także Jasna Góra była otwarta nocą. W okolicach jasnogórskiego klasztoru uruchomiono 60 specjalnych bufetów, w mieście otwarte były liczne kawiarnie i jadłodajnie. Aleja N.M.P. była zastawiona straganami i kramami, głównie z dewocjonaliami. W głównym dniu uroczystości aleja przeznaczona była wyłącznie dla ruchu pieszego (wyjątek stanowiły np. wozy dowożące napoje). Sprawnie pracowały także liczne punkty sanitarne, w trakcie uroczystości zanotowano jeden przypadek śmiertelny. Liczbę zgromadzonych pątników szacuje się na ponad milion. W klasztorze zgłoszono urzędowo ponad 450 kompanii czyli grup pielgrzymkowych. Pielgrzymi przybywali z całej Polski, odpowiadając tym samym na apel Jasnej Góry, która z pomocą założonego w przyszłości Instytutu Ślubów Narodu wysłała do parafii w całej Polsce około 7 tysięcy listów. Proszono w nich o duchową łączność z klasztorem i o liczne przybycie pielgrzymów, a także poinformowano, że zostanie wyniesiony na Wały obraz Matki Bożej i odbędzie się modlitwa.

„Wysyłaniu listów towarzyszyła pełna konspiracja – odpowiada o. Jerzy Tomziński, ówczesny przeor Jasnej Góry – jednego dnia, w czwartek tuż przed planowaną uroczystością, czterdzieści osób, 14-15-latków wrzucało listy do różnych skrzynek w Polsce. (...) To jest fenomen Jasnej Góry – wspomina dalej o. Tomziński – pamiętajmy, że przecież w ten czas nie było prasy, radia, telewizji, tak jak dziś, Przeor napisał prywatny list do proboszcza, wszyscy księża czytają ten list, efekt – na Jasną Górę przybywa blisko milion ludzi, tego nikt nie wytłumaczy, to uczynił Duch Święty”.

Cała Jasna Góra stała się swoistym konfesjonalem, ponieważ ogromna rzesza wiernych, pragnących przystąpić do sakramentu pokuty spowodowała, iż księża słuchali spowiedzi na

stopniach, w załomach murów, wszędzie gdzie było miejsce. Równocześnie spowiadało 200 kapłanów. Około 160 tysięcy osób przystąpiło do sakramentu pokuty. W ciągu trzech dni uroczystości na Jasnej Górze rozdano 300 tysięcy Komunii świętej, w pozostałych kościołach Częstochowy – około 200 tysięcy.

Wigilia uroczystości – sobota, 25 sierpnia 1956 r.

Uroczystości związane ze Ślubowaniem narodu rozpoczęły się już w sobotę wieczorem 25 sierpnia 1956 r. Msza św. na szczycie poprzedzona została procesją eucharystyczną po Wałach. Po zakończeniu Mszy ks. bp Tomasz Wilczyński, sufragan lubelski, wygłosił kazanie dotyczące ślubowań maryjnych. Od godziny 21 przed Szczytem prowadzone były adoracje stanowe. Adorację dla kapłanów prowadził ks. bp Lucjan Biernacki; dla młodzieży – o. Teofil Krauze; dla niewiast – o. Salezy Strzelec; natomiast adorację dla mężów – o. Ferdynand Pasternak. Teksty adoracji stanowych przysłane były przez ks. Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego.

niedziela, 26 sierpnia 1956 r.

O północy, w Kaplicy przed Cudownym Obrazem odprawiona została Msza św. Równocześnie na wszystkich ołtarzach jasnogórskich składano Najświętszą Ofiarę. Każdy ksiądz chciał odprawić Mszę św. przed uroczystą Sumą. Spowodowało to, iż brakowało ołtarzy, mszałów, ornatów. Tego dnia odprawiono 945 Mszy św. na Jasnej Górze oraz 265 w kościołach i kaplicach Częstochowy. W uroczystościach jubileuszowych brało udział około 1500 księży i zakonników.

O godzinie 6 rano została odprawiona przed Szczytem Msza św. W trakcie jej trwania wierni odśpiewali Godzinki do Najświętszej Maryi Panny. Następnie kazanie wygłosił ks. bp Aleksander Mościcki, sufragan łomżyński.

O godzinie 10 zaczęły bić dzwony wzywając ludzi do opuszczenia Bazyliki, Kaplicy, dziedzińców oraz wałów oraz przejścia przed Szczyt. Zamknięte zostały bramy Jasnej Góry. Wstęp na klasztor mieli tylko duchowieństwo i wybrane delegacje. Na Szczycie był już ołtarz polowy obity w górnej części ciemno-czerwoną materią z otworem przeznaczonym na obraz Matki Boskiej. Po obu stronach ołtarza przygotowane były miejsca dla biskupów, członków Episkopatu, natomiast na drugiej, niższej kondygnacji krzesła dla duchownych i świeckich delegatów oraz gości z Węgier, Holandii i Polonii zagranicznej. Obręb wałów i plac przed Jasną Górą był całkowicie wypełniony przez wiernych, oczekujących na procesję obrazu Matki Bożej po wałach i wyniesienie go na szczyt.

Około godziny 10.30 rozległ się głos Przeora Jasnej Góry, o. Jerzego Tomzińskiego, który był niejako spikerem tej ważnej uroczystości i komentował wszelkie jej istotne momenty. Ojciec Przeor, trzymając pałeczkę dyrygenta w ręku, wygłosił wezwanie Ordynariusza diecezji częstochowskiej ks. bp Golińskiego nawołujące do przyjęcia godnej postawy w tak uroczystej chwili oraz do zachowania porządku. Następnie, w imieniu Ojców Paulinów, przemówił do wiernych podkreślając wyjątkowość wydarzenia, jakim jest wyjęcie obrazu z ołtarza i procesjonalne wyniesienie go na szczyt. Cudowny obraz wnoszony jest raz na 50 lat. Ostatnie wyniesienie miało miejsce w 1936 r. podczas ślubów akademików polskich, wyjątkowo choć nie minęło jeszcze 50 lat miało się to odbyć właśnie w 1956 r., 300 lat po ślubach Jana Kazimierza i uczynieniu Maryi Królową Polski. Po latach o. Tomziński wspomina: „Podszedłem do mikrofonu, wiedziałem, że ktoś musi pilnować, kierować (...) To niesamowite wrażenie – milion ludzi, poprosiłem żeby nie było żadnych okrzyków i powiedziałem, że w tej chwili łączymy się w modlitwie z Komańczę i Prymasem. (...) Nagle w parku rozległ się jakiś krzyk, wiedziałem, że to była prowokacja, zaintonowałem pieśń ‘Serdeczna Matko’, pomogła.”

Po przemówieniu, w kaplicy jasnogórskiej Ojcowie Paulini zdjęli najpierw koronę z głowy Marki Boskiej, a potem obraz, aby w procesji dookoła klasztoru, przenieść go do miejsca w ołtarzu, przed którym miała być odprawiona suma pontyfikalna. Po wyjęciu obrazu z ram, ponownie nałożono koronę na skronie Matki Boskiej i około godziny 11 obraz został wyniesiony z kaplicy do bazyliki. Z rąk Ojców Paulinów został on przekazany biskupom. Następnie, niesiony był przez poszczególne delegacje kapituł diecezjalnych z całej Polski. Przy każdej stacji drogi krzyżowej następowała zmiana i obraz przekazywany był kolejnym delegacjom. Procesję poprzedzał orszak księży biskupów, prawie wszystkich członków Episkopatu. Przed nimi szedł orszak na biało ubranych dziewcząt sypiących kwiaty. Procesji towarzyszyły pieśni maryjne śpiewane przez wiernych. Z rąk biskupów obraz trafił do generałów zakonów, następnie sióstr zakonnych a potem matek (przeor poinformował, iż po raz pierwszy w historii niewiasty polskie niosą cudowny obraz i zaapelował o modlitwę w ich intencji). Kolejno obraz przejmowali ojcowie, dziewczęta, chłopcy, a następnie trafił on znowu do biskupów, którzy oddali go przed samym ołtarzem z powrotem ojcom paulinom. Przy dźwiękach „Gaude Mater Polonia” cudowny obraz został umieszczony w ołtarzu. Przemówienie powitalne wygłosił ordynariusz Diecezji Częstochowskiej, ks. biskup Zdzisław Goliński, rozpoczęła się Msza św. którą celebrował ks. bp. Michał Klepacz. Uczestniczyło w niej m.in. 28 biskupów i 7 wikariuszy kapitularnych, delegacje zagraniczne z Węgier, Czech, Wielkiej Brytanii oraz 39-osobowa grupa Polonii Amerykańskiej.

Wymownym akcentem był, stojący najbliżej ołtarza, pusty fotel Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, na którym Przeor Jasnej Góry złożył wiązkę biało-czerwonych róż. „Na Jasnej Górze miał być Prymas, ale niestety go nie było, był w więzieniu. Wtedy przyszedł taki pomysł, by postawić pusty fotel z herbem. Miałem bukiet kwiatów biało-czerwonych, pocałowałem je i w milczeniu położyłem na fotel. Ten pusty fotel dzisiaj wszedł w historię” – z refleksją wspomina po latach o. Tomziński. U góry prymasowego tronu widniał herb Kardynała: Maryja Jasnogórska, Wojciechowe Lilie oraz święta głowa Jana Chrzciciela i napis „Soli Deo”.

Kazanie, podczas sumy pontyfikalnej wygłosił ks. bp Czesław Falkowski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej. Było ono poświęcone czci Maryi jako Królowej narodu polskiego.

Papież, Ojciec św. Pius XII, przysłał swoje błogosławieństwo, upoważniając bp Klepacza do udzielenia wiernym Apostolskiego Błogosławieństwa wraz z odpustem zupełnym pod zwykłymi warunkami.

Na zakończenie Mszy św., po błogosławieństwie, ks. bp Michał Klepacz odczytał w imieniu Episkopatu, duchowieństwa i wiernych napisany przez ks. Prymasa, tekst Ślubów Narodu. Padły historyczne słowa: „Królowo Polski – przyrzekamy!”. Ślubowanie było jedno, a złożonych wówczas ślubów było 9. Po odczytaniu aktu obraz w procesji został przeniesiony do kaplicy, gdzie dalej odprawiano Msze św.

Warto dodać, iż ze względów bezpieczeństwa, aby nikt nie zmienił tekstu lub też nie przeszkodzone w jego odczytaniu, wiedziano jedynie, że będzie odczytywana jakaś modlitwa. Tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Rada Główna Episkopatu otrzymała wieczorem, w wigilię uroczystości, natomiast Episkopat – tuż przed samym aktem ślubowania.

O godzinie 16 odmówiono wspólny różaniec. Po nim nadano przez głośniki słuchowisko p.t. „Śluby Jana Kazimierza”.

Nabożeństwo wieczorne, o godzinie 18.30 rozpoczęło się procesją Eucharystyczną na Wałach. Po jej zakończeniu, przed Szczytem odprawiono Mszę św. w intencji Kościoła w Ojczyźnie. Kazanie wygłosił ks. bp Karol Pękała, sufragan tarnowski.

O godzinie 21 odprawiono uroczysty Apel Jasnogórski. Z powodu wyłączonego światła nie biły dzwony. W czasie tej wzruszającej modlitwy wspomniano Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przyjęto jego prymasowskie błogosławieństwo.

Na zakończenie uroczystości wystosowano apel do wiernych z prośbą o dotrzymanie ślubów i wytrwanie w cnotach chrześcijańskich.

Dla uczczenia odnowienia Ślubów Maryjnych Narodu Polskiego została odlana brązowa tablica z tekstem ślubów Jana Kazimierza, która do dzisiaj znajduje się na Sali Rycerskiej.

o. Stanisław Tomoń

na podstawie książki: Odnowione przymierze – Pamiątka Ślubów Narodu na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r.; wydana przez Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas w Londynie w polskim roku maryjnym 1956/1957

WYKORZYSTANO: RZYMSKI KATOLIK, 2007-08-26